

VIII Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mk 10,46-52): Tak przyszłi do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy ślepek, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten ślepek, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!» I przywołali niewidomego, mówił mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

«Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

P. Ramón LOYOLA Paternina LC
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Chrystus wychodzi nam na spotkanie. Kiedy z nas jest Bartymeuszem: tym niewidomym obok którego przeszedł Jezus, i który zerwał się z krzykiem, a On zwrócił na niego uwagę. Może mamy wdzianiejsze imię... ale nasza ludzka słabość (moralna) jest podobna do ślepoty na jaką cierpił nasz bohater. My również nie dostrzegamy, że Chrystus żyje w naszych braciach, więc traktujemy ich jak traktujemy. Być może nie dostrzegamy w społecznych niesprawiedliwościach, w strukturach grzechu, zarządczego wołania dla zaangażowania społecznego. Być może nie widzimy, że «więcej radości jest w dawaniu aniżeli w braniu», że «nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13). Rozmywa się nam w oczach to co jest oczywiste: że iluzje świata prowadzą do frustracji, i że paradoksy Ewangelii, po trudach, przynoszą owoce, spełnienie i życie. Jesteśmy prawdziwymi niedowidzącymi, to nie eufemizm ale rzeczywistość: nasza wola osłabiona przez grzech zaciemnia prawdę w naszych umysłach i

wybieramy to, co nie jest dla nas dobre.

Rozwi?zanie: krzyche? do Niego, to znaczy, pokornie si? modli? «Jezusie, Synu Dawida, ulituj si? nade mn?!» (Mk 10,48). I krzyche? tym bardziej je?li ci? gani?, zniech?caj? lub ty si? zniech?cisz: «Wielu nastawa?o na niego, ?eby umilk?. Lecz on jeszcze g?o?niej wo?a?» (Mk 10,48). Krzyk równie? jest pro?b?: «Rabbuni, ?ebym przejrza?» (Mk 10,51). **Rozwi?zanie:** da?, tak jak on, skok z wiar?, wierzy? ponad naszymi oczywisto?ciami, zaufa? Temu, który nas umi?owa?, stworzy? nas, i przyszed?, aby nas odkupi? i pozosta? z nami w Eucharystii.

Papie? Jan Pawe? II wyra?a? to swoim ?yciem: jego d?ugie godziny medytacji —tak liczne, ?e jego Sekretarz mówi?, ?e modli? si? “za du?o”— mówi? nam jasno, ?e «kto si? modli zmienia histori?».